GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 118. W Poniedziałek dnia 24. Maja. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Maja.

J. K. W. Xiążę Pruski przybył tu z Petersburga.

Kommissarze sprawiedliwości Machula w Srodzie, Kubale w Krotoszynie i Bulla w Kościanie mianowani zostali zarazem Notaryuszami w obwodzie Król. Sądu Nadziemiańskiego w Poznaniu.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 17. Maja.

Dnia wczorajszego w Resursie, w nowo przybudowanéj sali, dany był bal przez kupców i obywateli miasta, z powodu obchodzenia zaślubin Cesarzewicza Następcy. Ogród przyległy rzęsisto był oświetlony — a cała wystawa do 40,000 zł. wynosiła.

Z nad granicy polskiéj, dnia 7. Maja. (*Gaz. Powsz.*) — Niespodziany powrót Xięcia Namiestnika do Warszawy, który w podróży swéj do Petersburga w Kownie się zatrzymał, stał się naturalnie powodem do rozmaitych pogłosek. Przyczyną ma być choroba ócz, która zniewalając Xięcia żeby się spokojnie zachowywał, podróży zamierzonéj kontynuować mu nie pozwalała.

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Maja.

Gallignanis Messenger donosi: „Goniec gabinetowy austryacki, który drogę z Wiednia w przeciągu 6 dni odbył, w środę tu stanął i przywiózł potwierdzenie ogłoszonych przez Dostrzegacza austryackiego i Gazetę auszburską wiadomości z Konstantynopola z dn. 19. Kwietnia. Wczoraj rano udał się Hr. Appony do Ministra spraw zagranicznych i udzielił mu treści depeszy swojéj. Po téj rozmowie udał się Pan Guizot na zamek, gdzie Król radzie ministeryalnéj przewodniczył. Słychać, że przedmiotem obrad było oświadczenie, w któréj Francya zadowolenie swoje z uczynionych Mehmedowi Alemu koncessyi wynurza i gotową się okazuje do podpisania protokułu, przez Pana Bourquenay w Londynie warunkowo parafowanego.

Krążące od dnia wczorajszego pogłoski o nastąpić mającéj zmianie ministeryalnéj, oczywiście téj okoliczności przypisać należy, iż »Dziennik sporów« od dni kilku w nienajprzychylniejszych o Marszałku Soulcie przemawia wyrazach. Znane nam są ścisłe stósunki między »Dziennikiem sporów« a Dworem, i jak też dziennik zawsze zmiany osób wyższéj

administracyi poprzednio już z użyciem cierpkich wyrazów przepowiada. Również zastanawia, iż właśnie Pan Bertin de Vaux, zostający z głównym właścicielem i. redaktorem „Dziennika sporów« w stósunkach przyjaźni i pokrewieństwa, i będący oficerem służbowym u Króla, wczoraj w Izbie przeciw administracyi Marszałka Soulta powstawał. Oznaki takowe są do rozsiewania pogłosek o zmianie ministeryalnéj dostatecznemi, i powiadają także, iż między Panem Guizotem a Marszałkiem Soultem od niejakiego czasu wielka oziębłość i niechęć spostrzegać się daje Być może, iż to na złudzeniu polega, ale pewną jest rzeczą, że Marszałek Soult zawsze z widowni politycznéj ustępować musi, skoro tylko obawa zakłócenia pokoju zniknie.

Dziennik handlowy zawiera co następuje: »Obrady nad Algierem podadzą znowu sposobność do owych nieostrożnych i opłakanych mów, które Arabów do wojny zachęcają, wystawiając im nadzieję, że prędzéj czy później zaborów naszych zaniechamy. Z tego względu poczytujemy za rzecz pożyteczną podać do wiadomości owych mówców słowa Abd-el-Kadera. Emir ten każe sobie swoim tłumaczom dokładnie tłumaczyć dzienniki francuzkie a szczególniéj obrady parlamentowe nad Algierem. Pewnego dnia odrzekł on jednemu z naszych deputowanych, wystawiającemu mu niepodobieństwo stawienia oporu: »»Wiem jak, że Francya jest potężna, i że jéj potędze uledz muszę; ale liczę na Izbę!«« Słowa te, za wiarogodność których nam ręczono, zapobiegną zapewne, jak się spodziewamy, niewczesnym pociskom na naszę osadę.«

Gazeta francuzka wznawia pogłoskę, o toczących się układach względem oddania Jerozolimy pod rozkazy osobnego Baszy, któryby wprost od Porty, nie zaś od Gubernatora Syryi zależał. Celem środka tego, wywołanego, podług »Gazetty« przez Xięcia Metternicha, ma być polepszenie losu mieszkających tam chrześcian, gdy mocarstwa europejskie przy mianowaniu Baszy tego wpływu swego użyć nie omieszkają. Xiążę Metternich wszelkiego podobno dokłada starania, aby plan ten urzeczywistnić.

Większa część legitymistycznych deputowanych zebrała się wczoraj wieczorem u Pana Berryera, w celu naradzenia się, jak powiadają, czyliby w czasie obrad nad Algierem wypadało interpellować Ministeryum z powodu listów w »France« umieszczonych. Niewiadomo jeszcze, co uradzono.

Giełda dn. 14. Maja. — Chociaż się pogłoska o rozwiązaniu Ministeryum angielskiego nie potwierdziła, przecież wahające się położenie gabinetu angielskiego zaczyna tutejszych przemyślników niepokoić, a gdy dziś jeszcze także rozsiano pogłoskę, iż i Ministeryum francuzkie niejakiéj dozna zmiany, i iż Pan Molé na czele administracyi stanie, ciągle więc renty sprzedawano. 3 procentowa stanęła na 79.40, a 5 procentowa na 114.80.

Z dnia 15. Maja.

Wzniecone przez dzienniki legitymistyczne oczekiwanie, że niektórzy Deputowani ich stronnictwa z wczorajszéj obrady nad Algierem korzystać będą, aby Ministrów pod względem niesprawiedliwie Królowi przypisywanych listów interpellować, nie ziściło się. Skądże to pochodzi, powiada Dziennik sporów, że Deputowani legitymistyczni rozkazom dzienników swoich nie byli posłuszni? Skąd to pochodzi, że oni milczą, podczas kiedy ich dzienniki tak głośno i zawzięcie przemawiają? Skąd to pochodzi, iż się obawiają, aby się nie skompromitowali, podczas kiedy ich dzienniki cały świat kompromitowały? Pochodzi to stąd po prostu, że Deputowani legitymistyczni sami siebie poważają a brak zgody między nimi a ich dziennikami jest dla nich zaszczytem. Będąc Reprezentantem narodu, biorąc na siebie odpowiedzialność za każdy czyn i każdą rozprawę w Izbie, trzeba się wprzód dobrze zastanowić, nim się w szranki wstąpi, otworzone przez ślepą namiętność i niesłuszną nienawiść stronnictwa. Można zewnątrz Izby niedorzecznym kuszeniom przyklaskiwać; można się cieszyć z zgorszenia, przez pewne dzienniki sprawionego; ale w Izbie nikt nie może być tak wytartego czoła, aby jako sprzymierzeniec i przyjaciel Contemporain'y wystąpić. Tak tedy interpellacye wczoraj nie nastąpiły. Zresztą umiarkowanie Legitymistów jest oraz mądrém obrachowaniem. Wygrany bowiem w Assyzach proces na mównicy Izby zostałby niemylnie przegrany a tak Legitymiści wcale go wznawiać nie chcieli. Ale dla tego właśnie pytamy się: dla czegoż Ministeryum nie wydało bitwy, któréj stronnictwo Legitymistów unikać się starało? Dla czegoż w obliczu kraju raz na zawsze nie położyło tamy owemu smutnemu sporowi? Obrady byłyby Izby i kraju godne; zatknęłyby na zawsze gębę potwarcom. Reprezentacya narodu w 400 głosów odpowiedziałaby na wyrok Assyzów, jednający chwilowy tryumf zawiści, podstępom i niesprawiedliwości stronnictw!«

W jednéj z gazet tutejszych czytamy: »Słychać, że Arcybiskup Paryski od dni kilku Ministra oświecenia często odwiedzał, żądając

zamknięcia będącego pod kierunkiem X. Opata Châtel kościoła francuzkiego. Tuszymy sobie, że Minister temu żądaniu się oprze. Duchowieństwo samo wiedziećby powinno, że kościołowi francuzkiemu tylko na trochę prześladowaniu zbywało, aby mu powszechną nadać wziętość. Nie nawracał on, ponieważ mu dawano pokój; gdyby go prześladowano, byłby obecnie w kwitnącym stanie i mógłby kościołowi Rzymskiemu stać się niebezpiecznym.«

Adwokat Favre, którego Darmes na obrońcę swego przeznaczył, oświadczył, że missyi téj nie przyjmuje.

Gielda d. 15. Maja. Czynności dzisiejsze były małoznaczące, i potrwa to tak zapewne, dopóki obrady w Izbie niższéj angielskiéj się nie skończą. Kursa były stałe i niezmienne.— Głoszono, że rząd znowu niepomyślne z Afryki odebrał wiadomości.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Maja.

Morning-Post wbrew gazetom ministeryalnym francuzkim, twierdzi z pewnością, że Ludwik Filip w 1830. r. Posłowi angielskiemu w Paryżu przyrzekł, że Francya z Algieru ustąpi; dodaje, iż prawie żadnéj nie ulega wątpliwości, że Król proponował zrobić z Algieru port wolny pod opieką Sultana; przynajmniéj podjęto się w téj mierze ze strony Francyi pewnych zobowiązań, a te spisane i chowane są w archiwum angielskiego Ministeryum spraw zagranicznych. Gdyby Xiążę Wellington został się był u stéru rządów, domagałby się był spełnienia tych przyrzeczeń, ale Whigowie wyrzekli się i wewnętrznéj i zewnętrznéj polityki poprzedników swoich.

W izbie niższéj pan Hume otrzymał nieja kie wyjaśnienie od lorda John Russell o spra wie pana Mac Leoda; Minister oświadczył mianowicie, że rzecz cała byłaby poszła w zapomnienie, gdyby jéj uwięzienie pana Mac Leoda niebyło wznowiło; co zaś do téj ostatniéj okoliczności, rząd amerykański w skutek żądania pana Fox, miał przyrzec wysłać swojego generalnego prokuratora na miejsce procesu, ze stósownemi instrukcyami. Okrońca pana Mac Leoda na tem uzasadnił obronę swoją, iż przewinienie jego upoważnionem było przez rząd angielski i dla tego wniósł aby rzecz ta nie przez sąd rozstrzygana była, W skutku tego proces pana Mac Leoda wytoczy się przed sądem Stanów Zjednoczonych, nie zaś przed sądem Nowego Yorku.

Parostatek Prezydent powszechnie miany za stracony, był największym ze wszystkich dotąd wybudowanych. Długość jego pokładu wynosiła 273 stóp angielskich, szerokość 72½, głębokość 41, miał machinę o sile 540 koni i moc 2366 beczek. Osadę jego stanowiło 80 osób, licząc z podróżnymi znajdowało się na nim w czasie ostatniéj wyprawy 109 ludzi. Jakkolwiek nie był tak gustownie wewnątrz urządzony, jak parostatek Angielska Królowa, jednak, na wzór amerykańskich parostatków, miał podwójne pokrycie pod którem podróżni przechadzać się mogli w czasie niepogody. Nie zwykł on był prędko płynąć i dla tego otrzymał przydomek slowcoach. — Budujący się teraz parostatek Mammuth, który daleko ma być większy od Prezydenta, ma mieć maszynę o sile 4000 koni i moc 3200 beczek. Chociaż «Prezydent» wszyscy mają za zginiony, atoli Observer uspakajając powszechność naszę mówi, iż żegluga parowa jest bezpieczniejszą od żaglowéj. W r. 1807 np. na wysokości wyspy Madagaskar osiadł okręt liniowy Blenhein o 80 działach; dowodził waleczny Sir J. Trowbridge, i fregata Jawa, pierwszy z 700 drugi z 300 ludźmi, wszyscy zginęli a do dziś dnia ani śladu tych okrętów, nie znaleziono. W roku 1811 w drodze z morza wschodniego do Anglii, zatonęły: St. Jerzy o 98 działach i Defence o 74 a z 1500 ludzi na ich pokładach znajdujących się, tylko 18 ocalało. W ogóle w r. 1811 stało się pastą bałwanów morskich 5000 angielskich marynarzy.

D. 21. Kwietnia umarł w Plymouth w podeszłym wieku admirał Sir Wawrzyniec W. Halsted. Służył on 60 lat na flocie angielskiéj i znakomicie odznaczył się w bitwie morskiéj Anglików pod Admirałem Rodnéy, z Francuzami pod hrabią de Grasse w r. 1782.

Angielscy i francuzcy rybacy na kanale, od niepamiętnych czasów wiodą spór o granice połowu. Rozmaite traktaty Anglii z Francyą, starały się położyć koniec temu i obie strony wyznaczyły wojenne okręty dla strzeżenia przestępu tych granic. Mimo to zbyt często dzieją się nadużycia, jakoż niedawno francuzki kutter Badine ścigając łudkę rybacką, która się aż do St. Brieux posunęła ubił jednego Anglika.

Według raportów z ostatniego kwartału, zasób bankowy pomnożył się o 290,000 funt. szterl., lecz ogół zabezpieczeń zmniejszył się o 246,000. Noty będące w krążeniu, wynoszą 16,587,000 funt. szter, gotowizna zaś 4,638,000 funt. szterl.

Admirał Thomas został w miejsce admirała Ross mianowany dowódzcą angielskiéj eskadry na oceanie spokojnym.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 8. Maja.

W Toledo d. 4. m. b. wieczorem 43. du-

chownych aresztowano, którzy przez podszepty nieukontentowanie między ludem szerzyć usiłowali, oraz szefowi policyi kazań swych i licencyi spowiedzi pokazywać nie chcieli.

Oczekiwanie publiczności dziś do najwyższego doszło stopnia. Już od samego rana liczne tłumy ludu zalegały wnijścia do pałacu Senatu, gdzie obie Izby posiedzenie dla obrania regencyi odbywają. Trybuny publiczne zapchane były; całe Ciało dyplomatyczne było obecne. Senatorowie i deputowani byli w mundurach. Deputowanych było 196, Senatorów 94; liczba głosujących wynosiła zatém 290, a konieczna większość 146. Za pierwszém przegłosowaniem oświadczyło się 153 członków za jednym regentem, 136 za potrójną regencyą a jeden tylko za 5 regentami. Za drugiém, rozstrzygającém wybór osób na regentów, otrzymał Espartero 179 głosów, Augustyn Arguelles 103, Królowa Marya Krystyna 5, Hrabia Almodavar 1, Brygadyer Toma Garcia Vicente, jeden z bohatérów z d. 2. Maja 1808., 1 głos, a jedna kartka była biała. General Espartero, Xiążę Wittoryi, obwołany jedynym regentem. Pan Arguelles, prezydujący, ogłosił ten wypadek i posiedzenie zaraz solwował. Wszystko się w porządku odbyło. Muzyka wojska chce dziś Xięciu serenadę przynieść. Pojutrze Regent przysięgę wykona. Pierwszym czynem administracyi będzie ustalenie gabinetu. Pan Gonzales ma być Prezesem i Ministrem Spraw zagranicznych, Pan Cortina lub Jnfante spraw wewnętrznych, Pan Luzurriaga Sprawiedliwości, Pan Chacon lub Ferraz wojny. Na Ministra skarbu podają PP. Cantero Ximenes, lub Pita Pizarro. Pan Frias zatrzyma wydział marynarki. Daléj zapewniają, iż, jeżeli Ministeryum to, z samych unitarystów złożone, większości w Izbie deputowanych nie otrzyma, Izby rozwiążą.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 29. Kwietnia.

Głoszą, że Donna Marya naprzód przez Papieża a potém przez kilku europejskich Mocarzy uznaną zostanie. W Algarbii znowu okazała się większa jeszcze liczba miguelistowskich guerylasów niż w r. 1836 pod Remeszydem, pobierają oni regularny żołd w portugalskich dublonach i hiszpańskiéj złotéj monecie. 24. Marca jeden z ich naczelników podpułkownik Mokeira wpadł do wsi Odeneka i zabrał wszelką broń, amunicyą i pieniądze. Bandami témi dowodzi miguelistowski brygadyer Alvaleda, który naganił ten krok Mokeiry i stanąwszy przeciw niemu rozproszył tłuszczę jego, lecz sam na podobny udał się rabunek niepokojąc mianowicie drogę z Maila i Val de Zebro do Setuval.

Nie Król, jak donieśliśmy, lecz Pan Magelhaes minister spraw wewnętrznych, obrany został wielkim mistrzem szkockiéj wolno-mularskiéj loży.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 15. Maja.

Aresztowany w Namur Hrabia Gurowski, stósownie do gazet tutejszych wyznał, że z wykradzioną przez siebie Infantką Izabellą Hiszpańską ślub wziął, a to już przed wyjazdem z Paryża. Xiężniczka mieszka teraz w domu Burmistrza Namurskiego.

N i e m c y.

Z Frankfortu n./M., d. 14. Maja.

Wszystkie wiadomości dowodzą, że pytanie wschodnie teraz stanówczo załatwione i że rząd francuzki z innémi mocarstwy się połączył. Takim sposobem pokój europejski najpewniejszą uzyskał rękojmię. Nowe środki obrony, mianowicie budowa dwóch nowych fortec, przedsiębrana przez Związek Rzeszy niemieckiéj, w Francyi zapewne żadnéj nie wzniecą obawy, podobnie jak i tutaj obwarowanie Paryża żadnego nie sprawiło nieukontentowania. W Francyi równie jak w Niemczech dostąpiono przekonania, że wprawdzie każde państwo samoistności swéj gorliwie strzedz i podczas pokoju na przypadek wojny gotować się powinno, że jednakże tylko jedno wspólne dążenie do ocalenia pokoju prawdziwéj korzyści Europy i pojedyńczych mocarstw sprzyjać może. Prócz tego nie ulega wątpliwości, że o wojowniczém, zaborów chciwém stronnictwie we Francyi ani mowy więcéj nie ma; prawdziwy patryotyzm niemiecki, który się ostatniemi czasy po wszystkich miastach Niemiec objawiał, przyczynił się zapewne najwięcéj do wyprowadzenia Francuzów z błędu, w jaki pod względem sposobu myślenia Niemców byli popadli. Tak tedy materyalne korzyści i we Francyi znowu powszechnie uwagę zwrócą, a te wymagają pokoju.

A u s t r y a.

Z Pesztu, dnia 8. Maja.

(*Gaz. Powsz. Lipska.*) — Wczoraj wieczorem między 9tą a 10tą godziną, podczas wielkiego czapstrychu, przyszło tu do groźnych bezprawi. Jurat (czyli student prawa) pokłócił się z oficerem po cywilnemu ubranym. Jurat uderzył oficera w twarz, poczém tenże dobywszy kija z ostrzem jurata w twarz zranił. Pospólstwo następnie ścigać zaczęło oficera, który do warty głównéj domu inwalidów się schronił, a ponieważ pospólstwo i tu

wtargnąć chciało, żołnierze wyruszyli i zranili bagnetami kilka osób, poczém spokojność stopniowo wróciła.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 6. Maja.

Biskup ksanadski, X. Lonovics, dziś do Neapolu wyjeżdża. Dowiadujemy się o jego posłannictwie, iż się układy o mieszane małżeństwa w Węgrzech tutaj ukończyły, i że je do Wiednia do zatwierdzenia przesłano. — Ztamtąd więc dopiero będzie się można czegoś pewnego o tym przedmiocie dowiedzić, gdy wszystko, co tu powiadają, czystym jest tylko domysłem.

T u r c y a.

Z Belgradu, dnia 2. Maja.

Walka między albańskiém wojskiem Baszy nisseńskiego a okopanymi pod Alexinezze rokoszanami chrześciańskiemi bardzo była krwawa. Chrześcianie odważnie walczyli, ale ich do boju zdatni ludzie zanadto byli rozproszeni i nie mogli pomyślnie przeciw skupionym hufcom albańskim działać. Powstańcy, zmuszeni bronić swoich kobiet, dzieci, starców, swéj całéj ruchomości, a nawet i trzód swoich od wściekłego napadu okrutnych Osmanów, musieli uledz. Po odniesioném zwycięstwie okropnie się Albańczykowie srożyli. Zabijali dzieci i bezbronnych starców, przebijali każdego jeńca, z bronią w ręku schwytanego, palili zajęte przez siebie wsie, znieważali zabrane kobiety i panny i potém je w płomienie palących się domów rzucali. Około 20 do 30 wsi stało się pastwą płomieni, ale i sami chrześcianie palili w części domy swoje, z których za zbliżeniem się tureckiego żołnierza uciekać, i w których chorych i wszystkie inne rzeczy, których z sobą unieść i uprowadzić nie mogli, zostawić musieli. Pod Alexinezze utorowali sobie pokonani chrześcianie z odwagą, jaką tylko rozpacz natchnąć może, przez potrójne szeregi nieprzyjaciół drogę, w celu dostania się częścią między góry, częścią do Serbii. Dążących do granic Serbii powiększéj części nieprzyjaciele w pień wycięli, w góry schroniła się tymczasem znaczna ich liczba, a razem z tymi, co pod Alexinezze walczyli, i większa część mieszkańców zrokoszowanych obwodów, nie mogących mieć udziału w téj walce, a tak obecnie kilka tysięcy ludzi, przytułku i żywności pozbawionych, błąka się pod gołém niebem, szukając sposobu połączenia się z chrześcianami sąsiednich baszostw. Bo jakkolwiek Basza nisseński położenie rzeczy w europejskich prowincyach w piękném wystawia świetle, wiadomo tu przecież, jakem już donosił, iż równie w Bośnii jak Macedonii i Albanii rokosz wybuchnął. Wielu twierdzi jeszcze ciągle, iż zagraniczni emissaryusze, mianowicie z północnego państwa, jak powiadają, ten daleko rozgałęzony rokosz podsycają; ale gdyby się jakie wielkie mocarstwo rokoszanami opiekować miało, trudno sobie wytłumaczyć wielki brak pieniędzy, jakiego doznają. Prędzéjby uwierzyć wypadało, iż Xiążę Miłosz sprawie téj obcym nie jest, lecz iż na każdy przypadek nieznośne ciemiężenie z strony okrutnych Baszów pierwszy do tak wielkiego nieszczęścia nadało popęd. Trudne do opisania zdzierstwa, jakiemi się szczególniéj Basza widdinski odznacza, i niepodobna prawie do wiary dowolność w każdéj odnodze administracyi musiały naturalnie nakoniec swoje wydać owoce. Głoszą tu także wiele o wybuchłych w Anatolii rozruchach; ale wiadomość ta zdaje się na niepewnych polegać pogłoskach. Rodzina xiążęcia mocno jest pomieszana, a Lubica, matka Xięcia Michała, małżonka Xięcia Miłosza, bardzo podobno jest niespokojna z powodu tych nowych wypadków. Dziś wyruszył ztąd dwór xiążęcy z powrotem do Kragujewacu. Przed samym odjazdem naradzał się jeszcze długo Konsul francuzki z jednym powiernikiem Xiężnéj.

Z nad granicy tureckiéj, d. 4. Maja.

(*Gaz. Powsz.*) — Dotychczas nie mamy pewniejszych wiadomości o stanie spraw Rahjasów w prowincyach europejskich Turcyi. Tyle tylko niezawodną, że obwody bulgarskie nad granicą Serbii są spokojne. Tymczasem przekonywamy się coraz więcéj o zachodzącém teraz przesileniu. Zdaje się, że Baszowie sami są sprawcami buntu chrześcian a to dla tego, ponieważ nakazane przez Portę odłączenie administracyi skarbu od czynności gubernatorów tychże w najwyższym stopniu przeciw robionym w Stambule reformom oburza. Muhasillisie i Defterdary Sultana, trudniący się wybieraniem ceł i poborów niezawiśle od gubernatora prowincyi, naturalnie w oczach tych istnémi są wrogami. Równocześnie zdaje się, że Hussein Basza Widdinu, zniechęcony swém stanowiskiem i pomny na dawniejszą sławę i wziętość swoję, przez przytłumienie sprawionego przez siebie samego powstania nowy chciał dać dowód energii i na nowe u Porty zasłużyć łaski. Hussein Basza, okrutny wytępiciel Janiczarów, dowodził w ostatniéj wojnie rossyjskiéj obozem pod Szumlą z pomyślnym wypadkiem, udało mu się bowiem w r. 1828. wzbronić Rossyanom przejścia przez Bałkan. W r. 1829., gdy Rossyanie przejście to uskutecznili, miał już Hussein następcę swego. Roku 1832. Sułtan Mah-

mud mianował go z wielkiém pełnomocnictwem Serdari Ekrem i wodzem naczelnym wojska przeciw Mehmedowi Alemu w Azyi zgromadzonego. Po doznanéj od Ibrahima Baszy klęsce, Hussein popadł w niełaskę i stracił swoje dawniejsze znaczenie. Nawet Turcy zwalają na niego winę ostatniego powstania i kilku Baszów zaskarzyło go o to u Sultana. — Słychać, że Lord Ponsonby do wyjazdu z Konstantynopola się wybiera i z innémi posłami osobiście w jawnéj żyje niezgodzie.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego Yorku, dnia 16. Kwietnia.

Dzienniki umieściły pismo Prezydenta Tyler, wprawdzie z daty 17. Października r. z., które dowodzi, że wówczas był on za utrzymaniem teraźniejszéj taryfy, oraz za zniesieniem opłat od wprowadzanych produktów, zaś przeciw uciążliwemu i kosztownemu systematowi prostych podatków. W Nowym Orleanie odebrano wiadomości z Tampico pod d. 13. Marca. Mocne tam panowało niezadowolenie z rządu Centralnego w Mexyku — załoga ciągle stała pod bronią i działa przeciw miastu wymierzyła.

Doniesienia z Gavelston w Texas pod d. 1. Kwietnia mówią, że wojsko meksykańskie z 8000 ludzi i 20 dział złożone ukazało się w Mier i Kamargo i urządziło sobie drogę przez zarośle do Laredo. Na czele tego wojska stoją Aristo i Cavales. Od początku r. b. przybyło do Texas 30 okrętów z 509 białymi wędrowcami i 10 niewolnikami.

Towarzystwo Nowéj Zeelandyi w sobotę odbyło doroczne posiedzenie, na którém postanowiono urządzić parową żeglugę do Nowéj Zeelandyi przez międzymorze Panama tak aby w 70 dniach do téj odległéj osady przybyć można było. Ma tam być także urządzone biskupstwo, oraz już 20,000 exemplarzy Nowego testamentu w Nowo Zelandzkiej mowie przygotowano.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dni 18. Maja obejmuje między innemi, następujący wykaz ludności za r. 1840: W ciągu roku 1840 w stanie cywilnéj i wojskowéj ludności obwodu Regencyi Poznańskiéj. *a*) zaślubiło się 8409 osób, *b*) urodziło się 36,167 dzieci, *c*) zmarło 24,727 osób, a zatém urodziło się więcéj jak umarło 11,449 osób. Z porównania teraźniejszéj tabelli ludności z roku 1840 z tabellą za rok 1839 okazuje się, iż r. 1840, 331 małżeństw więcéj zawarto, 1079 dzieci więcéj się urodziło i 753 osób mniéj zamarło, jak w r. 1839. Z narodzonych było: *a*) 18,675 chłopców, *b*) 17,492 dziewcząt, między którémi 370 dwojniąt i 9 trojniąt. Względnie roku 1839 było 17 porodów dwojniąt mniéj a 6 trojniąt więcéj; innych wielopłodów nie było w r. 1839. Dzieci nieprawego łoża było: *a*) 1063 chłopców, *b*) 1066 dziewcząt, ogółem 2129 dzieci; było względnie roku 1839 więcéj 132. Urodziło się nieżywo: *a*) chłopców prawego łoża, 606, dziewcząt 432, *b*) chłopców nieprawego łoża 60, dziewcząt 54, ogółem 1140 dzieci, a zatém 94 więcéj jak w roku 1839. Stósunek urodzonych nieżywo do urodzonych w ogólności ma się jak 1 po 32, w miastach jak 1 — 28, po wsiach jak 1 — 33. Umarło śmiercią naturalną i z dolegliwości wieku 2614 osób, między którémi 60 płci męskiéj, 80 żeńskiéj dożyło lat 90. Z różnych nieszczęśliwych przypadków znalazło śmierć gwałtowną: 187 płci męskiéj, 68 płci żeńskiéj, ogółem 255 osób, a 95 osób mniéj jak 1839. Odebrało sobie życie: 46 osób płci męskiéj, 8 osób płci żeńskiéj, ogółem 54 osób, a zatém 5 osób mniéj jak w roku 1839. Przy zlężeniu i w połogu utraciło życie 332 kobiet, a zatém 1 mniéj jak r. 1839. Naturalna ospa zabrała 298 osób, więcéj przeto 19 jak w roku 1839. Na wodowstręt umarło 8 osób, a zatém względnie r. 1839 pięć osób więcéj. Prócz tego umarło: *a*) na choroby wewnętrzne 6726 osób, *b*) na choroby wewnętrzne długotrwające 6032 osób, *c*) na choroby raptownie życia pozbawiające, krwotok, apoplexyje i paraliże 19.9 *d*) na zewnętrzne choroby i szwanki 570 osób, *e*) na niepewne choroby 4729 osób, ogółem 20,026 osób; — następującą pochwałę: Przy gaszeniu pożaru ognia w w Buku dnia 11. z. m.: 1) Król. Sekretarz powiatowy Wojciechowski — 2) burmistrz Streit — 3) rzeźnik i mieszczanin Bogumil Zeuschner — 4) rzeźnik i mieszczanin Ignacy Degurski — 5) mieszczanin i tokarz Wilhelm Bolze — 6) handlerz Hirsch Byk — 7) ślusarz i dozorca sikawek Daniel Behr, odznaczyli się korzystnie roztropnością i czynnością; — doniesienie że w Manieczkach powiatu Śremskiego i w Torzynicach ptu Ostrzeszowskiego zaośpicowały owce, zaś ośpica owcza w Strzałkowie powiatu Wrzesińskiego ustała; — ogłoszenie tyczące się powiększenia niektórych szkół miejskich; — o kwitach tymczasowych z wypłaconych summ przedaży i t. d.; — kronikę osobistą.

— Znaczne zapasy gotowizny, w istniejącym na rachunek Król. Banku głównego przy głównéj kassie tutejszéj Regencyi lombardzie,

zawsze dla procederu publicznego w pogotowiu będące i małoznaczne trudności przy zażądaniu forszusów zachodzące, oraz rychłe zawsze zaspokojenie interessentów, wywierają ciągle wzmagający się bardzo pomyślny wpływ na interesa miasta i okolicy tutejszéj. Zbawienne skutki zakładu tego okażą się zapewne jeszcze świetniéj podczas nadchodzącego tutejszego jarmarku na wełnę, na potrzeby którego już znaczne zasoby pieniężne nadeszły. Jeżeli staranność rządu uczynioną w wydanéj nie dawno o skarbowości broszurze propozycyę: „aby zapasów skarbu publicznego w celu popierania kredytu i zapobiegania zatamowaniu obiegu pieniędzy po części używano« dawniéj już uwzględniła, to tutejszy zakład lombardu okazuje się jako bardzo pożyteczne uzupełnienie owego mądrego i w skutkach swych zapewne błogiego środka.

— Przygotowania do wprowadzenia rewidowanego porządku miejskiego w Wolsztynie o tyle już ukończone, że zgromadzenie Reprezentantów miasta już ukonstytuowano; w Sierakowie po installacyi obranego Magistratu ordynacya ta miast już zupełnie do skutku przyszła. — Handel drzewem nabrał nowego życia, kiedy przez dozwolenie spławu na rzekach Obra i Obrzycko przewóz został bardzo ułatwiony. Znaczną ilość drzewa z borów w Prochach (pow. Kościańskiego), w Ruchocicach, Powodowie i Chobincu (powiatu Babimostkiego) sprzedano i na wymienionéj drodze spławiono. Rozpoczęcie tego rodzaju handlu nie tylko jest ważne dla właścicieli borów, którzy tym sposobem drzewo swe łatwiéj spieniężać mogą, lecz téż dla reszty mieszkańców, kiedy im przez obrabianie drzew, przez sprowadzanie ich do rzeki i przez spławienie samo rozmaite sposobności do zarobku się nastręczają. Żałować wypada wśród takich okoliczności, że wielu właścicieli brzegów, spławianiu drzewa ile możności największe stawia trudności a to z powodu obwieszczanéj przez nich samych zasady, że im wykonywanego dawniéj pobierania podatku od flisów zabroniono.

W dzienniku niemieckim „Das Ausland« od Nr. 63. aż do 68. jest obszerna rozprawa Pana Höfken «O szczepach ludów i języków słowiańskich«, napisana z niepospolitą znajomością rzeczy i trafnym sądem, i godna istotnie, żeby każdy Słowianin ją przeczytał. W końcu znachodzim w niéj wiele uwagi godnych i głęboko pomyślanych zdań o stósunkach ludów słowiańskich między sobą i z inną Europą. Autor dowodzi, że jeżeli Europa pewne niebezpieczeństwo odwrócić chce, przedewszystkiém narodowość polską utrzymać i rozwijanie się ducha naukowego w prowincyach dawnéj Polski teraz do Pruss i Austryi należących ze wszech miar popierać wypada. Gani Polaków w W. X. Poznańskiém i Galicyi, nie chcących się przekonać, że ich prawdziwy interes narodowy z Niemcami ich łączy, ale bardziéj jeszcze gani tych, co sądzą, że przez zgermanizowanie kilku milionów Polaków Niemcy wielką odniosą korzyść. Z tego wynarodowienia kto inny korzystać będzie.

Donoszą z Krakowa, że tamże dnia 20. Kwietnia odbył się ślub dwóch hrabianek Starzeńskich, córek hrabi Macieja Starzeńskiego, z których jedna Gabryjela poszła za Cezara hr. Męcińskiego, druga Adela za Władysława hr. Stadnickiego. Ślub w kościele N. P. Maryi dawał jks. Sufragan Łętowski. Nazajutrz był z tego powodu bal u hrabstwa Józefostwa Wodzickich, odznaczający się tak świetnością jak i doborem towarzystwa. Obie młode pary po kilko-tygodniowym pobycie w Krakowie, udadzą się do dóbr swoich w Galicyi.

Amatorowie muzyki dadzą w teatrze tutejszym w dniu 8. Czerwca r. b. wielki koncert wokalny i instrumentalny na dochód młodzieży kształcącéj się w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém.

Od 1. Czerwca r. b. dostać można biletów w księgarniach Żupańskiego i Stefańskiego.

Poznań, dnia 10. Maja 1841.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu. I. Wydziału.

Dobra szlacheckie Rudniczysko oddziału A. i B. w powiecie Ostrzeszowskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 27,197 tal. 20 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 6. Września 1841.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Spadkobiercy nieznajomi zmarłego już właściciela Ur. Konstantego Rekowskiego, jako téż spadkobiercy nieznajomi Ur. Meusinger, Konsyliarzowéj Kommissyi Kamery, niemniéj wszyscy pretendenci realni nieznajomi, ostatni pod zagrożeniem prekluzyi, zapozywają się niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 3. Lutego 1841.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Rogoźnie.

Nieruchomość tak nazwana młyn mała Piła przy Murow. Goślinie, pod Nr. 5. położona, do małżonków Ludwika Zühlke należąca, oszacowana na 5837 tal. 20 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 28. Sierpnia 1841. przed południem o godzinie 10téj na miejscu w Pile małéj sprzedana.

Rogoźno, dnia 20. Stycznia 1841.

OBWIESZCZENIE.

Interessenci mający płacić półroczne prowizye za termin Sw. Jana 1841. do kassy prowincyalnéj Ziemstwa, zastaną WWnych Kuratorów kassy od godziny 8méj do godziny 12téj przed południem, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne.

Termin płacenia zaczyna się z dniem 8. Czerwca r. b. a kończy się z dniem 26. Czerwca r. b.

Gdyby do dnia tego procenta zapłacone nie zostały, wtenczas od takowych półroczne prowizye za przewłokę zapłacone być muszą.

Posiedzicielom kuponów wypłacone będą prowizye od 1. do 14. Lipca r. b., lecz tylko w godzinach wzwyż wymienionych, ci zaś którzy na więcéj jak na jeden kupon, lub na kupony różnych dóbr wypłatę do żądania mają, wzywają się, aby dla ułatwienia czynności złożyli Rendantowi kupony z podpisanym przez nich wykazem z każdych dóbr w szczególności, obejmującym numer, kwotę i nazwisko dóbr.

Przypominamy także obwieszczenie nasze z dnia 16. Stycznia 1833, dotyczące się wydawania nowych kuponów.

Poznań, dnia 19. Maja 1841.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Dobra Grodzisko i Rokutow w powiecie Pleszewskim, Wielkiém Xięstwie Poznańskiém położone, do których znaczne łąki i około 3000 mórg boru należą, i które dobre grunta mają, drogą licytacyi w terminie

dnia 15. Czerwca 1841.

w biórze Wgo. Radzcy sprawiedliwości Pigłosiewicza w Poznaniu sprzedane być mają, co się niniejszém obwieszcza.

Wielka aukcya cygarów.

W poniedziałek dnia 7. Czerwca i dni następnych, przed południem od godziny 10téj do 1éj a z południa od 3ciéj do 5téj w hotelu Saskim w dziedzińcu po lewéj ręce, w pokoju Nr. 17. na dole, przedawać się będzie na rachunek zamiejscowego domu handlowego, najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę znaczna partya około 100,000 sztuk Hamburskich i Bremeńskich cygarów, składających się z gatunków Jaquez, Lafamą, Terrosier, Trabuges, Celis i innych.

Poznań, dnia 22. Maja 1841.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Zakład leczenia zimną wodą w Alt-Scheitnig, pół mili od Wrocławia, utworzony na wzór Grefenbergskiego, dawniéj własność Dra. Bürkner, a teraz pod moim lekarskim będący styrem, otrzymawszy w ciągu tego roku rozmaite urządzenia, usposobiające go coraz bardziéj do skutecznego zeń korzystania, został w tym nowym przeobrazie dnia 18. Kwietnia znów otwarty, tak iż chorzy każdego czasu znajdują w nim przyjęcie. Mając honor donieść o tém Prześwietnéj Publiczności, spodziewam się, iż potrafię usprawiedliwić zaufanie, jakiém zakład już od dwóch lat przez liczne doń ugęszczanie był zaszczycany. Ceny tak są umiarkowane, jakie tylko w innym tego rodzaju zakładzie żądane być mogą. Zgłaszać się można zawsze częścią u mnie, albo w Wrocławiu przy ulicy Albrechtsstrasse Nr. 19. od 3ciéj do 5téj z południa, lub w kąpieli — częścią téż u podlekarza, Pana Espe, w zakładzie.

Dr. Wipprecht, nadlekarz.

Świeży tegoroczny Porter co tylko otrzymał
J. N. Leitgeber.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 21. *Maja* 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	104 1/8	103 5/8
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102 1/8	101 5/8
Obligi premiów handlu morsk.	—	83	82 1/2
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3 1/2	102 1/2	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3 1/2	102 1/2	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103 1/8	—
Królewieckie dito . .	—	—	—
Elblągskie dito . .	3 1/2	100	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3 1/2	102 1/4	101 3/4
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	105 1/4
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3 1/2	102 1/4	101 3/4
Pomorskie dito . .	3 1/2	103 1/4	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	3 1/2	103 1/2	103
Szląskie dito . .	3 1/2	102 1/2	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	—	210 3/4
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	13 1/2	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	8 5/12	7 11/12
Discnoto	—	3	4